

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G. S., ulica Elektoralna (Kurfürstenstr.) 19

**PRZEDPŁATA:**  
 11.10 mk. na cztery roku bez odroczenia.  
 12.00 - z odroczeniem do domu  
 8.70 - na miesiąc bez odroczenia  
 4.00 - na miesiąc z odroczeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.  
 REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz polityczny.  
 OGŁOSZENIA:  
 75 fenigów za wiersz polityczny.

### Dalsze szczegóły w sprawie wykrycia bojówki niemieckiej w powiecie strzeleckim.

Bytom, 10. marca.

Jak już donosiliśmy, w czasie aresztowań kierownictwa niemieckich stostruplerów w powiecie strzeleckim, władze koalicyjne dostały w ręce ważne dokumenty. Materiał tam zawarty jest bardzo ciekawy i odkrywa tajniki niemieckiej organizacji bojowej, która kryła się pod różnymi niewinnymi nazwami.

I tak pod piękną nazwą „Rednerschutz“ (obrona mówców) kryła się bojówka, której zadaniem było rozbijać polskie zebrania, napadać na polskie wsie i tam „robić“ zebrania hajmattrojów. Całą tą akcją kierował aresztowany już profesor gimnazjalny Foerster, który miał do pomocy pewną ilość byłych oficerów pruskich.

Dla poparcia słabych szeregów hajmattrojów wprowadzano z poza linii demarkacyjnej wielkie masy zbrodniarzy i kryminalistów. Niemiecki podkomisarz w Strzelcach popierał finansowo tę organizację, dawał do jego dyspozycji swoje auta ciężarowe i wozy kryte. Dzięki tym środkom komunikacyjnym bandy stostruplerów mogły być z łatwością przenoszone z miejsca na miejsce, gdzie tylko były polskie zebrania.

Bandy te udawały się na polskie zebrania pod opieką niemieckich urzędników policji plebiscytowej i pod ich opieką rozbijały polskie wiece. Razem z nimi udawał

się zwykle niemiecki mówca p. Lamla, którego zadaniem było zamieniać polskie wiece na niemieckie. W ten sposób rozbijano polskie zebrania, o czym potem donosiła z wielkim tryumfem katolicka „Volksstimme“.

Nie zawsze się im to jednak udawało. Ostatniej niedzieli n. p. próby rozbicia wieców w powiecie strzeleckim skończyły się dla stostruplerów dość smutno.

Zadaniem tego „Rednerschutzu“ było także przemykanie broni. Osobną wzmianką należy się bojówce z Góry św. Anny. Kierownikiem jej był uwięziony obecnie urzędnik gospodarczy Jelićto, który przed ostatnim nieudanym transportem broni otrzymał 1200 mk. Skąd on te pieniądze otrzymał, mógłby powiedzieć tylko niemiecki plebiscytowy komisaryat w Strzelcach. Pomocnikiem jego był niejaki Hubert Mikolaschek, który jako sekretarz często wypłacał stostruplerom pensje. Za każdy rozbity wiec otrzymali oni po 50 marek nagrody. Dalszymi członkami bojówki tej byli: Józef Długosz, bracia Fritz, Leo i Franz Ritschel, Ryszard Kowalik z Góry św. Anny i Konrad Chlebos z Wysokiej. Każdy ze stostruplerów miał broń.

Ludność tego powiatu po rozbiciu tej bojówki odechnęła. W niemieckich szeregach panuje popłoch tembardziej, że w ręce Komisji Koalicyjnej dostały się dokumenty, z których niejedno jeszcze będzie można wynioskować i o niejednym się dowiedzieć.

### Modły za plebiscyt.

Warszawa, 10. marca. (Pat.) Ks. kardynał Dalbor i Kakowski wydali odezwę w imieniu biskupów polskich, nawołującą wszystkich wiernych do gorących modłów w dniu 20. marca za pomyślny wynik plebiscytu na G. Śląsku. Ks. kardynał Kakowski od 12. marca zarządził nowennę na tę intencję.

### Tylko plebiscyt rozstrzyga.

Paryż, 10. marca. Korespondent londyński „Information“ donosi, że dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, iż sprzymierzeni są zupełnie jednomyślni w sprawie Górnego Śląska. Panuje ogólne przekonanie, że w obecnych warunkach nie można nic innego uczynić, jak tylko poczekać na decyzję ludności spornego obszaru. Sprzymierzeni zaś nie odmówią swojego podpisu pod tę decyzję ludności.

### Polacy amerykańscy na plebiscyt.

Warszawa, 10. marca. Prasa Polskiego Związku Narodowego w Ameryce nadesłała 26 tysięcy 138 dolarów na plebiscyt górnośląski.

### Pomoc rządu polskiego dla ofiar teroru pruskiego.

Warszawa, 10. marca. (Pat.) Jak wiadomo, sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do okazania jak najdalej idącej pomocy ofiarom rządu pruskiego przed i w czasie plebiscytu. Niniejszem wyjaśnia się, że do rezolucji tej poseł Pietrzyk zgłosił pierwotnie poprawkę, według której miałyby być w niej mowa tylko o ofiarach polskich, lecz następnie cofnął ją po oświadczeniu marszałka sejmu, że u niego były także deputacje niemieckie, które prosiły o wzięcie w obronę także Niemców głoszących za Polską.

### Przyjazd deputowanych francuskich na Górny Śląsk.

Paryż, 10. marca. (Pat.) Pewna liczba deputowanych postanowiła wysłać na G. Śląsk z pośród siebie delegację złożoną z 10 osób w celu zorientowania się na miejscu co do warunków, w jakich odbędzie się plebiscyt na G. Śląsku. Delegacja wyjedzie z Paryża dnia 15. b. m.

### Udaremniony przyjazd międzynarodowej delegacji robotniczej.

Paryż, 10. marca. W drogę na Górny Śląsk wybierała się międzynarodowa delegacja organizacji zawodowych, składająca się z delegatów Wissela (Niemca), Jouhauxa (Francuza), Fimmena (Holenderczyka) i Poultana (Anglika). Zadaniem tej delegacji było zbadanie stosunków gospodarczych na G. Śląsku. Przyjazd delegatów nie doszedł do skutku, gdyż Międzynarodowa Komisja dla G. Śląska odmówiła wystawienia paszportów.

### Nowe składki broni niemieckiej.

Gliwice, 10. marca. W południe 3. marca skonfiskowała policja plebiscytowa na dworcu wielki transport broni niemieckiej. Znaleziono tam 10 wielkich kulrów i koszuw podróżnych. Po otwarciu przekonano się, że zawierają one karabiny maszynowe i amunicję. Bliższych szczegółów na razie brak.

Niem. Racławice (w Prudnickiem), 10. marca. Dnia 8. marca br. rano skonfiskowano tu olbrzymi transport broni niemieckiej, składający się z 10 ciężkich karabinów maszynowych, 76 pasów z nabojami do tych karabinów i 56 pistoletów systemu Mauser. Broń ta adresowana była do pewnego podoficera niemieckiego, który zdołał umknąć za linię demarkacyjną dzięki nieobsadzeniu jej przez wojska koalicyjne.

Twardawa (w Prudnickiem), 10. marca. Dnia 8. marca po południu znaleziono na dworcu w Twardawie, na linii kolejowej między Głogówkiem a Koźlem, transport broni niemieckiej. Skonfiskowano tam jeden ciężki karabin maszynowy, 2 flinty nabite kulami, trzy karabiny i kilkadziesiąt nabości. Adresat, pewien Niemiec z Twardawy, zdołał także uciec za linię demarkacyjną.

Chrapkowice, 10. marca. Dnia 4. bm. wojska koalicyjne skonfiskowały karabin maszynowy, ukryty w tutejszym magistracie. Burmistrz i służba magistratu miasta Chrapkowice silnie podejrzani o zbrodnicze ukrywanie broni, dotychczas ani nie zostali aresztowani, ani usunięci z urzędu.

### Emigranci w drodze na Górny Śląsk.

Berlin, 10. marca. Biuro Wolfa donosi, że wczoraj rozpoczął się transport uprawnionych do głosowania Górnoślązaków. W ciągu dnia wyjechały dwa pociągi z okupowanego Duisburgu, jako też po jednym pociąg z Oberhausen, Hamburga, z Frankfurtu n. M. i z Berlina.

Wrocław, 10. marca. Przyjazd uprawnionych do głosowania Górnoślązaków z wszystkich części Niemiec rozpoczął się we wtorek wieczorem. Pierwszy pociąg z emigrantami przybył do obwodu wrocławskiej dyrekcji kolei o godz. 9 wieczorem. Pociągi nadchodzące z Zachodu są dostatecznie zajęte, natomiast pociąg z Hamburga przywiózł tylko małą liczbę emigrantów.

### Wycofanie wojsk w 14 dni po podpisaniu traktatu pokojowego.

Ryga, 10. marca. Na posiedzeniu obu delegacji opracowano ostateczne brzmienie punktu traktatu, odnoszącego się do granic pomiędzy Polską a Rosją, Białorusią i Ukrainą. W 14 dni po podpisaniu traktatu wojska mają być wycofane.

### Podpisanie umowy polsko-francuskiej.

Paryż, 10. marca. Według wiadomości ze źródeł dla wiarygodnego podpisanie umowy wojskowej oraz traktatu handlowego polsko-francuskiego nastąpi w początkach przyszłego tygodnia.

### Narodowa Partya Robotnicza nie występuje z gabinetu Witosa.

Warszawa, 10. marca. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu klub Narodowej Partii Robotniczej postanowił ponownie wstąpić do gabinetu Witosa. Jak wiadomo klub ten wycofał swego przedstawiciela ministra pracy Pępolowskiego.

### Konstytucja i ferye sejmowe.

Warszawa, 10. marca. Konwent seniorów skończył swe obrady. Uchwalono przeprowadzenie głosowania nad konstytucją dnia 15. bm. Ferye sejmowe rozpoczną się 18. bm.

### Przyjazd prezydenta Rady portowej do Gdańska.

Genewa, 10. marca. (Pat.) Pułkownik Raynier, mianowany niedawno przez Radę Ligi Narodów prezydentem Rady portowej i dróg wodnych w Gdańsku, przybędzie do Gdańska 19. marca.

### Hamborn pod okupacją Belgów.

Hamborn, 10. marca. Wojska koalicyjne obsadzają dalsze miasta niemieckie. Wczoraj przyszła kolej na Hamborn; do miasta wkroczyły oddziały belgijskich kołowców oraz oddział konnicy. Obyło się bez jakichkolwiek wypadków. Niezwłocznie ogłoszono stan oblężenia. Lada chwila spodziewać się należy silniejszych oddziałów wojskowych. Ogólnie przypuszcza się, że w najbliższych dniach obsadzone zostaną Oberhausen.

### Obsadzenie całej strefy neutralnej.

Londyn, 10. marca. „Tamps“ donosi: Na ostatnim posiedzeniu aliantów ustalono podstawy dalszych wojskowych zarządzeń na wypadek, gdyby Niemcy do 1. maja nie przyjęły uchwał paryskich. Postanowiono obsadzenie dalszego niemieckiego terytorium na przestrzeni 50 kilometrów, w każdym razie całej neutralnej strefy.

### Zastrzeżenie hiszpańskiego prezydenta ministrów.

Paryż, 10. marca. „Echo de Paris“ donosi z Madrytu, że przedwczoraj zastrzelono prezydenta ministrów hiszpańskich, Dato. Za prezydentem ministrów, powracającym w samochodzie z posiedzenia parlamentu, podążał drugi samochód z trzema mężczyznami. Jeden z nich strzelił do prezydenta, zabijając go na miejscu. Mordercami są bezwzględnie syndykaliści.

# Bezwstyd i terror.

Na kilka lat przed wojną, w czasie gdy rząd niemiecki nakazał budzić w duszy ludu nastrój wojenny, dumę, pychę i chciwość cudzego mienia, p. Otto Tannenberga wydał „wielkie dzieło” o „wielkości Niemiec”, bił w pusty bęben wojenny, głosił pewność zwycięstwa i wołał że zwyciężonym pozostawią zwycięzcy Niemcy tylko „oczy do płakania”.

Książka p. Tannenberga zyskała poklask całego narodu niemieckiego i po całej Rzeszy brzmiały surmy wojenne.

I przyszła wojna — dzieło Niemiec. Początkowe zwycięstwa niemieckie stwarzały szal i dzią pychę w duszy germańskiej. Pycha i zaślepienie dzieliły już szaty Europy i przygotowywały się do władania na całej kuli ziemskiej. Rozum ubiegł z ziemi niemieckiej a jakiś ludzki, wilczy apetyt ujawnił światu bezwstyd, urągający wszelkiemu poczuciu ludzkości. Stary, średniowieczny cesaryzm germański stanął przed oczyma świata całego i urągał cywilizacji XX wieku.

Ale po przegranej wojnie jesteśmy świadkami gorszych jeszcze objawów germańskiej duszy. Sprawiedliwa ręka Boża zgatowała bicz na bezwstyd, na mordy i rabunki. Łzy milionów wdów, sierót i starców, rany i śmierć setek tysięcy inwalidów, pożary i zgłiszczą Belgii, Francji, Polski, Włoch, Serbii, Rumunii i Rosji wołają o odszkodowanie, o ekspiację i o sprawiedliwość. Niemcy stanęli wobec problemu pokuty.

I cóż czynią?

W Paryżu, w Londynie, w Brukseli i Spaa oświadczają, że nakładana na nich pokuta jest „siłą przed prawem”. Całą górą cyfr, broszur i memoriałów udowadniają, że nie są w możności opłacić ludzkości długu, który wandalizmem bezmyślnym i nieludzkim zaciągnęli w czasie wojny. Wobec Koalicyi występują z całą perfidią z „oczyma do płakania” p. Tannenberga.

A w kraju?

W czasie plebiscytu na Mazurach dwóch Niemców, dostatnio ubranych, w cylindrach, lakierkach, z binoklami na oczach prowadziło ulicami miast i wsi dwa tłuście woły i ten maskaradowy pochód miał symbolizować dostatek i bogactwa Niemiec. A równocześnie ci sami „dostatni” Niemcy pałkami, rewolwerem i bagnietami „grenszuców” terroryzowali polską ludność mazurską, bili, rani i prześladowali każdego, ktokolwiek śmiał żywić wątpliwość o prawdziwości dzikich, bykowcowych i rewolwerowych argumentów germańskich. Fotograf uwiecznił te dowody kultury i bogactw niemieckich po wieczne czasy dla historii i pamięci ludzkiej.

Zebrak, „oczyma do płakania” wołający o prawo przed siłą w Londynie, na terenie plebiscytowym przywdziewa cylinder i monokl, do kieszeni wkłada rewolwer, w rękę bierze pałkę i drwi z jednej strony z obrabowanej Polski a z drugiej strony terroryzuje spokojną polską ludność, rozbija wiece, bije się po ulicach a w braku innych argumentów, rzeczowych podstaw do niemieckiej agitacji, pali i demoluje polskie komisaryaty, krzyczy i gwałtuje, by strachem zdobyć polską duszę.

Bezwstyd jednak i terror nie zdobędzie świata. Podwójne oblicze germańskie, jedno dla zagranicy a drugie dla kraju będzie miało zawsze tylko jedno oczy do płakania.

Górny Śląsk nie będzie płakał wraz z germańskimi oczyma. Na bezwstyd patrzy ze wstrętem a na terror znajdzie odpowiedź w dniu głosowania w kartce, złożonej w urnie.

Tak tłusty wół niemiecki, jak pałka, rewolwer lub krzyk germański nie zastraszą duszy polskiej, idącej wytrwale ku wolności.

## POLITYKA.

### GÓRNY ŚLĄSK.

**Międzysojusznicza Komisja zakazuje wszelkie demonstracje na rzecz emigrantów.**

Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa zwraca ponownie uwagę publiczności na artykuł pierwszy rozporządzenia z dnia 3. marca 1921 r., według którego wszelkie wywieszanie chorągwi, przystrojeń jakiegokolwiek rodzaju, wszelkie wystawianie przedmiotów dekoracyjnych lub bander, chorągwi i sztandarów, wszelkie nalepianie afiszów, wszelkie rozdawanie druków są surowo zakazane na drogach publicznych, w miejscach wystawionych na widok publiczny, jak np. po tej stronie domów prywatnych, którą się widzi z ulicy, miejscach do których publiczność ma dostęp, w zakładach publicznych i przyległościach. Prócz tego przypomina się, że wszelkie demonstracje publiczne, jak przyjęcia, śpiewy, wykonywanie utworów muzycznych są zakazane na dworcach publicznych, drogach publicznych przy okazji przybycia osób na G. Śląsku urodzonych, ale tu nie zamieszkałych.

Spodziewać należy się, że ostatecznie Niemcy zastosują się do rozporządzenia Międzysojuszniczej Komisji i nie będą prowokowali Polaków swoimi dekoracjami, jak się to dzieje np. w Gliwicach, gdzie przyozdobili cały szereg domów wieńcami, girlandami itp. Mimo, że władza koalicyjna nakazała usunięcie dekoracji, Niemcy rozkazu nie usłuchali, przeciwnie wzywili w

całym mieście, na każdym niemal domu podburzające plakaty.

### Górny Śląsk przedmiotem targu.

„Journal des Debats” zamieszcza artykuł Gauvain’a, demaskujący intrygi niemieckie w sprawie G. Śląska. Autor artykułu zaznacza, iż w dniu 5. bm. odbyła się u lorda Curzona konferencja poufna z udziałem Lloyd George’a, Brianda i Simonsa, który postawił pozostawienie G. Śląska przy Niemczech, jako warunek wypłaty odszkodowań.

Omawiając sprawę tę, Gauvain pisze: Przyłączenie G. Śląska do Polski słusznie jest uważane przez Niemcy za cios śmiertelny, zadany ich militarystom. Wiedzą oni, iż brak bogactw kopalnianych G. Śląska uniemożliwi fabrykację materiałów wojennych dla wojny odwetowej. Rozumieją również, że Polska bez G. Śląska byłaby zdana na łaskę i niełaskę Niemców. Oto dlaczego po przyznaniu G. Śląska w roku 1919 przez Radę Najwyższą Polsce Niemcy rozciągli całą sieć intryg, aby skłonić rząd angielski do zmiany stanowiska w sprawie G. Śląska i do uzależnienia przyłączenia G. Śląska od wyników plebiscytu. Niemcy liczyli na to, iż czas, pozostający do plebiscytu, zużytkują, aby uniemożliwić lub unieważnić jego wyniki.

Obecnie popierają tezę, że Niemcy nie będą mogli zapłacić odszkodowań mocarstwom sprzymierzonym, jeżeli utracą G. Śląsk. W świetle prawdy sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Jeżeli Niemcy zachowają G. Śląsk, da im to możność za kilka lat odmówić nam wszelkich wypłat. Wówczas Niemcy przedewszystkiem zdławią Polskę. Gauvain przypomina znany memoriał niemieckiej Izby handlowej w Opolu z września roku 1916. W memoriale tym przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego protestują przeciwko przyłączeniu Polski do Austrii i demagują się przyłączenia do Prus okręgów Wielunia, Częstochowy i Olkusza. „Zgnębienie Polski — kończy Gauvain — oto cel polityki wschodniej Niemiec. Na szczęście mocarstwa sprzymierzone mają zupełnie inne zamiary i zakreśliły sobie inne cele w tym kierunku. Nie powinny więc zaniedbać nic, aby umocnić swoje dzieło i nie dopuścić Niemców do niszczenia jego podstaw.”

### Górny Śląsk a odszkodowania.

Na końcu kontrpropozycji niemieckich znajdowały się dwa zastrzeżenia, które są niezmiennie znamienne i dzisiaj dopiero wzbudziły jak najwyższe ogólne zajęcie. Kontrpropozycje niemieckie podane zostały przez dr. Simonsa ustnie a równocześnie pisemnie.

Otóż nota pisemna, która jest oczywiście właściwym tekstem obowiązującym, zawiera na końcu owe dwa zastrzeżenia, od których Niemcy wogóle uzależniają jakiekolwiek swoje spłaty, a mianowicie:

1) że plebiscyt górnośląski wypadnie na korzyść Niemców, a więc że G. Śląsk pozostanie tem samem przy Niemczech,

2) że handel światowy będzie wolny od wszelkich więzów, i że w gospodarce światowej będzie panowała zasada wolności i sprawiedliwości.

Dr. Simons w przemówieniu swoim przedstawił ogólnie kontrpropozycje niemieckie, obniżające 150 miliardów w złocie do 50 miliardów na papierze, a 30 miliardów w rzeczywistości. Wywołało to wrażenie niezmiennie niekorzystne, a nie ukrywane przez członków posiedzenia już w czasie przemówienia dr. Simonsa. W szczególności, jak grom padły słowa Lloyd George’a: „Dalsze wywody nie mogą nas już interesować.” Wobec tego dr. Simons, zmieszany, wołał nie odczytać najgorszej rzeczy, która była na końcu.

## NIEMCY.

### Angielskie okręty wojenne przed Kuxhaven.

Hamburg, 10. marca. W Kuxhaven panuje wielkie wzburzenie. Wczoraj pojawiły się przed portem pierwsze angielskie okręty wojenne. O ile przybycie angielskich okrętów wojennych stoi w związku z zarządzeniami blokady, w tej chwili nie można było stwierdzić.

### Szef belgijskiego sztabu generalnego na terytorium okupacyjnym.

Bruksela, 10. marca. Szef sztabu generalnego belgijskiej armii, generał Maglinse, wyjechał wczoraj przed południem do Nadrenii, w celu przeglądu belgijskich wojsk okupacyjnych.

### Wywóz węgla pod kontrolą Koalicyi.

Ruhrort, 10. marca. Załadowanie i wywóz węgla z tutejszych kopalń znajduje się pod kontrolą Koalicyi. Nadzór powierzono oficerom wojsk okupacyjnych. Poszczególne kopalnie otrzymały francuskie oddziały piechoty i karabinów maszynowych.

### Zabezpieczenie gospodarcze.

Londyn, 10. marca. Rząd francuski doręczył prezydentowi koalicyjnej komisji, Firardowi, wskazówki co do przygotowania gospodarczego zabezpieczenia względem Niemiec. Mianowicie ma być przeprowadzony sekwestr cel na zachodniej granicy Niemiec, oraz urządzona baryera celna nad Renem.

### Francuski ambasador w Berlinie pozostaje w Paryżu.

Paryż, 10. marca. Dziennik „Intransegeant” donosi, że francuski ambasador przy rządzie berlińskim,

Charles Laurens, nie powróci na razie na swoje stanowisko, lecz pozostanie w Paryżu.

### Oświadczenie niemieckiego prezydenta ministrów.

Berlin, 10. marca. Prezydent ministrów niemieckich, Fehrenbach, oświadczył, że przed rozpoczęciem nowych rokowań z Koalicją zażądają Niemcy opróżnienia okupowanych terytoriów. Również zamierzają Niemcy doręczyć protest Lidze Narodów. — Wszystko to pomoże im tyle, co umarłemu kadzidło.

### Obsadzenie załóżnic Niemiec.

Obsadzenie miast Dyseldorfu, Duisburg i Ruhrort przez wojska koalicyjne odbyło się we wtorek bez jakiegobądź wypadków. Ludność zachowała wzorowy spokój. Do Dyseldorfu wkroczyły wojska francuskie angielskie i belgijskie. Ruhrort i Duisburg obsadziły oddziały belgijskie. Na powitanie wojsk okupacyjnych stawiały się władze państwowe i miejskie. Władze okupacyjne zapowiedziały łagodne traktowanie, o ile i w przyszłości ludność zachowa spokój i umiarkowanie względem wojsk sojuszników.

Główne dowództwo sojuszników wojsk okupacyjnych wydało niezwłocznie odezwę do ogółu, która między innymi zawiera ogłoszenie stanu oblężenia. Spokój publiczny nie może być zakłócony pod żadnym warunkiem. Niemieckie władze i publiczne urzędy sprawować będą nadal swoją służbę pod kontrolą władz okupacyjnych. Urzędnicy pozostają na swych stanowiskach. Strejków władze okupacyjne nie ścierpią. Rozdzielanie odnośnie przyklepanie gazet, odezw, plakatów itp. dozwolone jest tylko za zgodą miejscowego delegata władz okupacyjnych. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny nie doznaje żadnej przerwy, aczkolwiek podlega kontroli. Pod koniec wzywają władze okupacyjne do wydania broni w przeciągu 12 godzin.

### Prezydent Harding wobec stanowiska Niemiec.

Z Nowego Jorku donoszą do „Daily Mail”, że prezydent Harding postanowił wysłać do Londynu komisję w składzie 7 członków w celu omówienia ze sprzymierzonymi warunków, na jakich rząd Stanów Zjednoczonych przyłączyłby się do sprzymierzonych w okresie pokoju podobnie, jak to uczynił w latach wojny. Pozatem dzienniki podają depeszę z Waszyngtonu z doniesieniem, że odmowa ze strony Niemiec przyjęcia warunków Koalicyi całkowicie zmieniła dotychczasowe plany prezydenta Hardinga w stosunku do Niemiec. Prezydent Harding jest zdania, że taka decyzja Niemiec powzięta w chwili zapowiedzi ze strony Koalicyi zastoscowania wojskowych środków przymusowych jest świadomym afrontem w stosunku do mocarstw Koalicyi, wobec tego prezydent Hardinu zamierza odroczyć wszelką akcję stojącą w związku ze znaną rezolucją pokojową senatora Knoxa.

## ZAGRANICA.

### Niemcy w opalach.

Trzy świeżo okupowane miasta, tj. Duisburg, Dyseldorfu i Ruhrort wraz z okolicami będą stanowiły teren okupacyjny biegnący równolegle do Renu o szerokości 12 kilometrów. Będzie to nowy przyczółek mostowy, gdzie będzie też ustanowiona nowa grznica celna.

Dzienniki donoszą, że zabezpieczenia gospodarcze, jakie, zaprowadzi Koalicja względem Niemiec, nastąpią zaraz po przeprowadzeniu okupacji wojskowej. Przygotowano już sekwestr cel w obszarach położonych nad granicą Francji i Belgii. W każdym razie będzie potrzebna kilku dni, aby ustalić przewidzianą granicę celną nad Renem. Na razie będą urządzone w poszczególnych punktach posterunki celne na przyczółkach mostowych obsadzonych przez wojska koalicyjne. Trzecie z planowanych zabezpieczeń, to jest pobieranie części z ceny kupna towarów niemieckich w krajach koalicyjnych wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez parlamenty odpowiedniej ustawy. „Manchester Guardian” donosi, że flota francuska przygotowuje się do blokady Hamburga. Prasa paryska jednogłośnie pochwała energiczne stanowisko zajęte przez Brianda.

Generał De Goutte ogłosił odezwę do ludności Dyseldorfu, w której między innymi powiada, że okupacja nie jest aktem nieprzyjacielskim skierowanym przeciwko ludności, lecz jest środkiem zmuszenia rządu niemieckiego do wypełnienia zobowiązań, które podpisał. Generał zapewnia ludność, że nie będą przedsięwzięte żadne środki, któreby przeszkodziły życiu ekonomicznemu obszarów okupowanych. Władze państw sprzymierzonych są gotowe przyjąć z pomocą robotników, zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym.

Z Paryża donoszą, że minister wojny nie uważa za wskazane powołać pod broń rocznika 1919. Marszałek Foch rozporządza siłami zbrojnymi wystarczającymi do operacji wojskowych przewidzianych przez sprzymierzonych.

### Dziwne propozycje.

Paryż, 10. marca. Wiadomość, wzbudzająca wielkie zaniepokojenie, nadchodzi z Rzymu. Według tejże wiadomości przywódcy mahometan w Trypoliu zwrócili się do rządu włoskiego z propozycją wywołania powstania mahometkańskiego w angielskich i francuskich posiadłościach, jeżeli Włochy zapewnią ich krajowi zupełną nispodległość. Rząd włoski odrzucił propozycje mahometan.

## Przyjazd pociągów z emigrantami na Górny Śląsk!

Począwszy od 10-go marca zaczną przybywać codziennie na Górny Śląsk z głębi Niemiec pociągi z emigrantami. Pociągi przybywać będą częściowo z Wrocławia przez Opole, albo Kluczborek, częściowo zaś z Nysy przez Głubczyce, Koźle lub Opole. Dyrekcja kolejowa katowicka zorganizowała na terenie plebiscytowym 9 odrębnych linii kolejowych, po których kursować będą te pociągi z emigrantami, w krótkich odstępach czasu. Linie te są:

- 1) Wrocław - Opole - Kędzierzyn - Gliwice - Katowice.
- 2) Nysa - Niem. Raclawice - Głogówek. Koźle - Kędzierzyn, Gliwice - Katowice.
- 3) Wrocław - Opole - Wielkie Strzeczce - Piskowice - Bytom - Katowice.
- 4) Wrocław - Kluczborek - Lubliniec - Tarnowskie Góry - Bytom - Katowice.
- 5) Nysa - Niem. Raclawice - Głubczyce - Racibórz - Nędza - Rybnik - Orzesze - Mikołów - Katowice.
- 6) Wrocław - Opole - Wosowska - Tarnowskie Góry - Bytom - Katowice.
- 7) Wrocław - Kluczborek - Wosowska - Tarnowskie Góry - Bytom - Katowice.
- 8) Nysa - Komprachcice - Opole - Wielkie Strzeczce - Piskowice - Bytom - Król. Huta - Katowice.
- 9) Wrocław - Popielów (pow. opolski) Opole - Kędzierzyn - Gliwice - Katowice.

Dla powiadomienia komitetów gminnych, które mają zająć się rozmieszczeniem po kwaterach emigrantów polskich, podajemy poniżej czas przyjazdu pociągów do najważniejszych stacji w dniu 10-go marca, gdyż potem pociągi nadchodzić będą prawie regularnie o tym samym czasie z pomnożeniem liczby ich w ostatnich dniach przed plebiscytem.

### 10-go marca przybędzie na Górny Śląsk 16 pociągów.

1. pociąg Nr. 7: z Wrocławia przez Opole-Kędzierzyn - Gliwice do Katowic, opuszcza on Wrocław o godz. 4-tej minut 8 rano; Opole o godz. 6 minut 40; Kędzierzyn o godz. 8 minut 10; Gliwice o godz. 9 min. 9; Zabrze 9 min. 21 i przybywa do Katowic o godz. 9 min. 52 przed południem.

2. pociąg Nr. 3: z Wrocławia przez Opole-Wosowską - Tarnowskie Góry - Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław o godz. 5 min. 20 rano; Popielów o godz. 8 min. 10; Opole 9 min. 10; Wosowska o godz. 10 min. 10; Kielce o godz. 10 min. 34; Tarnowskie Góry o godz. 11 min. 40; Bytom o godz. 12 min. 18; Chorzów o godz. 12 min. 28; Król. Huta o godz. 12 min. 38; Bismarkhuta o godz. 12 min. 44 i przyjeżdża do Katowic o godz. 12 min. 52.

3. pociąg Nr. 9: z Nysy do Katowic. Opuszcza Nysę o godz. 9 min. 36 rano; Niem. Raclawice o godz. 8 min. 20; Głubczyce 8,51; Wojnowice 9,27; Studzienna 9,42; Racibórz 10; Nędza 10,7; Sumina 10,24; Niedobczyce 11,16; Czerwionka g. 11,44; Orzesze 12,2; Mikołów 12,22. Do Katowic przyjeżdża 12,45 w południe.

4. pociąg Nr. 11: z Wrocławia przez Kluczborek - Lubliniec, Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław o godz. 6,58; Kluczborek 10,48; Olesno 11,23; Lubliniec 12,10 w południe; Tarnowskie Góry 1,10; Radzionków 1,25; Bytom 1,51; Król. Huta 2,11; Bismarkhuta 2,17. Do Katowic przyjeżdża 2,25.

5. pociąg Nr. 13: z Wrocławia przez Kluczborek - Wosowską - Tarnowskie Góry do Katowic. Opuszcza Wrocław 10,22 przed poł.; Kluczborek 2,20, po poł.; Wosowską 3,22; Kielce 3,53; Tarnowskie Góry 4,45; Radzionków 5; Bytom 5,20; Król. Huta 5,38. Przyjeżdża do Katowic 5,52 po południu.

6. pociąg Nr. 15: z Wrocławia przez Opole - W. Strzelce - Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław o godz. 2 min. 48 w nocy; Opole 5,30 rano; Wielki Kamień 6,2; W. Strzelce 6,27; Toszek 6,52; Piskowice 7,13; Mikulczyce 7,35; Bytom 8,2; Król. Huta 8,18. Do Katowic 8,21 rano.

7. pociąg Nr. 19: z Nysy przez Racibórz - Rybnik - Mikołów do Katowic. Opuszcza Nysę o godz. 3 noc; Niem. Raclawice 4,57; Głubczyce 5,23; Racibórz 6,24; Nędzę 6,38; Suminę 6,49; Rybnik 7,45; Czerwionkę 8,2; Orzesze 8,21; Mikołów 8,35; Kokociniec 9,6. Do Katowic przyjeżdża 9,16 przed południem.

8. pociąg Nr. 23: z Wrocławia - Opole - Kędzierzyn - Gliwice do Katowic. Opuszcza Wrocław 9,58 rano; Popielów 12,25; Opole 1,20; Gogolin 1,55; Kędzierzyn 2,33; Łabęty 3,22; Gliwice 3,36; Zabrze 3,49; Bismarkhuta 4,16. Do Katowic przyjeżdża 4,25 po poł.

9. pociąg Nr. 25: z Nysy przez Racibórz - Rybnik - Mikołów do Katowic. Opuszcza Nysę o godz. 10 przed poł.; Niem. Raclawice 11,50; Głubczyce 12,20 w poł.; Racibórz 1,27; Nędza 1,43; Suminę 1,56; Rybnik 2,40; Czerwionkę 3,15; Orzesze 3,46; Mikołów 4,10; Kokociniec 4,24. Przyjeżdża do Katowic 4,32 po poł.

10. pociąg Nr. 29: z Nysy na Racibórz - Rybnik - Mikołów do Katowic. Opuszcza Nysę 11,30 przed poł.; Niem. Raclawice 1,30 po poł.; Głubczyce 2,10; Wojnowice 2,57; Racibórz 3,21; Nędzę 3,37; Suminę 3,51; Rybnik 4,45; Czerwionkę 5,11; Orzesze 5,43; Mikołów 6,30; Kokociniec 6,34. Do Katowic przyjeżdża 6,53 wieczorem.

11. pociąg Nr. 5: z Nysy przez Kędzierzyn do Katowic. Opuszcza Nysę o godz. 4,55 rano; Niem. Raclawice 6,38; Głogówek 6,52; Koźle 7,19; Kędzierzyn 7,50; Łabęty 8,36; Gliwice 8,50; Zabrze 9,3; Hebdzie 9,18; Bismarkhuta 9,27. Przyjeżdża do Katowic 9,35 przed południem.

12. pociąg Nr. 17: z Wrocławia na Opole - Kędzierzyn - Gliwice do Katowic. Opuszcza Wrocław 7,19 rano; Opole 10; Gogolin 10,36; Kędzierzyn 11,40; Łabęty 12,28; Gliwice 12,44; Zabrze 12,57; Hebdzie 1,12; Bismarkhuta 1,22. Do Katowic przyjeżdża o godz. 1,31 po poł.

13. pociąg Nr. 1: z Wrocławia przez Kluczborek - Lubliniec - Tarnowskie Góry - Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław o godz. 2,35 noc; Kluczborek 6,24 rano; Olesno 7 rano; Lubliniec 7,50; Tarnowskie Góry 7,50; Radzionków 9,5; Bytom 9,41; Chorzów 9,51; Król. Huta 9,59; Bismarkhuta 10,5. Do Katowic przyjeżdża o godz. 10,13 przed południem.

14. pociąg Nr. 21: z Wrocławia na Opole - Wosowską - Tarnowskie Góry - Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław: 9,30 przed południem; Opole 12 w poł.; Wosowską 1,00; Kielce 1,31; Tarnowskie Góry 2,26; Radzionków 2,40; Bytom 2,59; Chorzów 3,7; Król. Huta 3,13; Bismarkhuta 3,18. Do Katowic przyjeżdża o godz. 3,25 po poł.

15. pociąg Nr. 27: z Wrocławia na Popielów - Opole - Wosowską - Tarnowskie Góry - Bytom do Katowic. Opuszcza Wrocław o godz. 8,3 rano; Popielów 11,10; Wosowską 12,11 w poł.; Kielce 12,42; Tarnowskie Góry 1,25; Radzionków 1,40; Bytom 2,10; Chorzów 2,20; Król. Huta 2,28; Bismarkhuta 2,34. Do Katowic przyjeżdża o godz. 2,42 po poł.

16. pociąg Nr. 31: z Nysy przez Komprachcice Opole - W. Strzelce - Piskowice - Bytom do Katowic. Opuszcza Nysę 6,46 rano; Komprachcice 9,15; Opole 9,34; Wielki Kamień 9,55; Wielkie Strzeczce 10,28; Piskowice 11,10; Mikulczyce 11,32; Bytom 12 w po.; Chorzów 12,8; Król. Huta 12,16; Bismarkhuta 12,12. Do Katowic przyjeżdża o godz. 12,27 w południe.

UWAGA: Odnosnie do wszystkich pociągów zaznaczyć należy, że zatrzymują się one na każdej stacji, wyliczając przystanki nie przytoczyliśmy wszystkich, gdyż zajęłoby to za wiele miejsca. Komitety gminne z łatwością wyliczyć sobie mogą czas przyjazdu pociągu na ich stację, gdy obliczą sobie odległość najbliższej stacji przez nas w rozkładzie podanej od ich własnej stacji.

Z rozkładu pociągów widzimy, że wszystkie wpuszczane są z Wrocławia, albo Nysy, tudzież, że wszystkie dojeżdżają do Katowic, jako do stacji końcowej. Na wschód od Katowic, a więc do Laurahuty, Szopienic, Rozdzenia, Mysłowic, Nowego Bierunia oraz Katowic, przez Tychy do Pszczyny pociągi z emigrantami kursować nie będą i emigranci będą musieli posługiwać się zwykłymi pociągami wymienionych na wstępie liniach kolejowych, między Wrocławiem względnie Nysą, a Katowicami od 10. do 19. marca włącznie. W pierwszych trzech z wymienionych dni będzie takich pociągów po 16., jak to dla 10. marca dokładnie przytoczyliśmy, potem liczba wzrastać ich będzie, i dojdzie w ostatnich dniach do 25. a nawet 26 pociągów na dzień. Ponieważ wszystkie będą kursowały po terenie plebiscytowym w ciągu dnia pomiędzy 6-tą rano a 7-mą wieczorem, przeto wypadnie na każdą godzinę po dwa pociągi.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Do Kółek oświatowych im. św. Jacka. Dzień rozstrzygający się przybliża! „Oto idzie już godzina!

Ni zmysł kupców, ni dłoń kata  
Przeciw prawdzie nie pomoże.  
O, przyjdź prędzej, wiosno świata!  
O, przyjdź prędzej, Duchu Boże!

Zygmunt Krasiński.

»Któż śmie powiedzieć, że się co dzieje bez rozkazu Pańskiego? (Kochanowski — Treny 3,37). Więc ponni jako wierzący chrześcijanie, że ręka Opatrzności Boskiej rządzi losami wszystkich ludzi i wszystkich narodów, przygotujmy się w skupieniu ducha i w pokorze na wielki dzień dziejowego obrachunku. Wzywam przeto członków Tow. Ośw. im. św. Jacka do gorących modlitw i pokuty za grzechy, aby uprosić Zmiłowania Bożego. Gdzie się odbywają Nowenny do Serca Jezusowego, niech członkowie gorliwy biorą udział w nich, albo niech się modlą prywatnie lub w rodzinach i przystąpią do spowiedzi i Komunii św.

»O tyle powiększycie granice, o ile naprawicie serca Wasze«. (Adam Mickiewicz).

Szeroka, dnia 7-go marca 1921 r.

Ks. Alojzy Koziołek, prezes.

— Odezwa nauczycieli polskich do Braci Górnoślazaków. Z królewskiego grodu Krakusa odzywamy się do Was w imieniu wszystkich nauczycieli uczących w polskich szkołach. Oddychamy już wolną pierśią i patrzymy ku Odrze, kiedy i Wy połączycie się z nami, kiedy stary Piastowy Śląsk połączy się z Macierzą.

Macie teraz sami postanowić co Wam droższe, czy pruska buta i pycha, czy polska mowa i wolność. I w tej chwili chytry wróg wyteża wszystkie siły, aby Was przykuć do siebie na zawsze. Jednych straszy, innym grozi, a wreszcie zniesławia Polskę, do której tęsknicie.

I dochodzą nas wieści o tem, że Prusak rozszerza wśród Was Bracia pogłoski, jakoby w Polsce nie było żadnych szkół i nauczycieli.

Nie wiercie tym kamstwom! W państwie polskim jest 10 000 szkół ludowych, w których uczy 40 000 nauczycieli. A prócz tego jest 1 000 gimnazjów, seminariów, szkół handlowych i przemysłowych. W nich kształcą się młodzież za darmo i obiera sobie potem zawód jaki każdemu się podoba.

Odeprzycie przeto ze wzgardą nikczemne zabiegi tych, którzy kłamstwem chcą Was od Polski odciągnąć. Okazaliście niejednokrotnie, jak drogą Wam jest polska mowa i polski obyczaj, — wśród Was pielęgnowali tacy nauczyciele męczennicy jak śp. Janas.

Okażcie to w decydującej chwili i stańcie przy Polsce, której wszyscy ślubujemy:

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Towarzystwo nauczycieli Szkół Wyższych.

— Doniesienie do prasy. Podaje się do wiadomości mieszkańców Górnego Śląska, że w razie nagłej potrzeby, na przykład przy ściąganiu złoczyńców, podczas rozruchów, oraz gdy się okaże potrzeba szybkiego przeniesienia urzędników sił policyjnych z jednego miejsca na drugie, dowódca oddziału policyjnego jest upoważniony, wezwać szofera lub właściciela samochodu, by się oddał natychmiast do jego dyspozycji. Właściciel samochodu otrzyma za to odszkodowanie.

Bytom. Niemiecka parcelacja ziemi na Górnym Śląsku. Dzisiejsze gazety niemieckie na komendę Urbanka donoszą o zamiarze niemieckich magnatów parcelacji ziemi na G. Śląsku. Krzyki gazet niemieckich dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Komisya Międzysojusznicza powinna zabronić uświadamiać lud górnośląski o polskiej reformie rolnej.

2) Jeżeli Górnoślazacy będą głosować za Niemcami i Górny Śląsk rzeczywiście pozostanie przy Niemcach, wtedy zacznie się parcelacja. W imię dobrego przykładu ks. Hohenlohe ofiarowuje na parcelację 4 tysiące morgów. Krzyk gazet niemieckich jest nam zupełnie zrozumiały, magnaci niemieccy dobrze wiedzą, że gdy Górny Śląsk zostanie połączony z Polską, będą musieli oddać ziemię, którą rząd pruski zabrał ludowi górnośląskiemu. I to nie 4 tysiące morgów, ale każdemu magnatowi według polskiej reformy rolnej zostanie 180 hektarów, reszta pójdzie pod parcelację. To też chcąc pociągnąć do siebie Górnoślazaków, chcąc przywrócić mu dla siebie opiekę rządu pruskiego, któryby później pokazał Górnoślazakom bat, a nie ziemię, dzisiaj obiecują parcelować, a nawet hojnie dają dzisiaj jak ks. Hohenlohe 4 tysiące morgów.

Skromnie magnaci niemieccy obiecują, chociaż jesteśmy przekonani, że obietnic swoich nigdy nie dotrzymali. Jeżeli bowiem przysięga cesarza słaża nie warta, jak o tem mówił Bismark, ileż więc warta obietnica magnata niemieckiego.

Dziękujemy wam panowie niemieccy za obietnice, my mając w ręku polską reformę rolną na mocy prawa dostaniemy więcej niż wy nam obiecujecie.

Baczność więc rolnicy górnośląscy, nie dajcie się uwieść pięknym słówkom magnatów niemieckich, znacie ich przecież dobrze jak z wami postępował przed wojną. Czy wtedy obiecywali wam parcelację? Teraz się boją, więc obiecują, ale

**Do taskawego uwzględnienia!**  
**Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!**

**Wierzący słubne nadawcy (bank)**  
Prawdziwe srebrne zegarki ankrowe od mk. 135.— pociąg  
Specjalność: Mocne pierścionki słubne  
8 kar., 14 kar. i złota dukatowego — nielutowane —  
D. R. P. Nr. 39299.

**N. Jacobowitz - Katowice**

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego  
ulica Grundmannowa nr. 7 w domu Colosseum.

gdy znowu przyjdzie rząd pruski, wtedy inaczej z wami będą mówić.

Szombierki pod Bytomiem. W ubiegłą niedzielę zadzwoniły znowu po raz pierwszy po długim milczeniu nasze dzwony kościelne, zwołując głosem donośnym wiernych do świątyni Pańskiej. Największy dzwon waży 2352 kg. i nosi imię św. Jana Chrzyciela oraz napis łaciński: »Ego sum vox clamantis in deserto, parate viam Domini — jestem głosem wołającego na puszcy, gotujcie drogę Pańską«. — Drugi dzwon waży 1140 kg., poświęcony został św. Maryi Małgorzacie Alacoque i ma napis: »Venite ad Cor Jesu, quod homines ader dilexit — Pójdźcie do Serca Jezusowego, które ludzi tak bardzo ukochało«. — Trzeci dzwon, 615 kg. ważący, nosi imię św. Bernarda i ma napis: »O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria — O łaskawa, O litościwa, o słodka Panno Maryo«. Czwarty dzwon, 414 kg. ważący, ma imię świętej Barbary, patronki górników i ma napis: »Sancta Barbara, misericordias Domini in aeternum cantabo — Św. Barbaro, będę ślał miłosierdzie Pana na wieki«. — Piąty dzwon najmniejszy »sygnaturka«, waży 68 kg. i jest poświęcony ku czci św. Józefa, patrona dobrej i szczęśliwej śmierci. Dzwony pochodzą z wrocławskiej fabryki A. Geitner'a synowie, mają nadzwyczajny melodyjny i harmonijny głos, a dzwonione wszystkie równocześnie rozlegają się czystem i prześlicznym trójbzmieniem. Zaiste parafia nasza może się poszczycić swą świątynią Pańską. W pierwszym rzędzie należy się nasza podzięką naszemu Wiel. i kochanemu ks. Proboszczowi i wszystkim dobrodziejom.

#### Wdzięczni parafianie.

Król. Huta. Bohaterzy pracy. Podczas pożaru na szybie II. kopalni »Kruka«, jaki wybuchł w nocy z soboty na niedzielę 6-go marca ponieśli śmierć: Herman Bienek, wozak, Król. Huta; Andrzej Gogolok, rębacz, Nowe Hajduki; Paweł Gros, dozorca, Król. Huta; Augustyn Lamprecht, rębacz, Król. Huta; Piotr Rak, rębacz, Król. Huta; Stanisław Skala, rębacz, Chorzów; Mikołaj Stempor, rębacz, Król. Huta; Franciszek Widuch II., wozak, Król. Huta; Ryszard Wołczyk, wozak, Król. Huta; Paweł Zadlok, rębacz, Królewska Huta; Franciszek Pichocki, wozak, Królewska Huta. Westchnijmy za spokój tych zmarłych braci do Boga. Ponieśli straszną śmierć w głębiach kopalnianych. Do ostatniej chwili wytrwali na posterunku pracy. — Niech odpoczywają w spokoju, a światłość wiekusta niechaj im świeci.

Katowice. W poniedziałek, 7-go marca po południu odbywał się polski wiec w Katowicach. Wiec ten musiano zakończyć przedwcześnie, ponieważ sprowadzeni »stosstruplerzy« zgromadzili się na trzech ulicach prowadzących do komisaryatu polskiego i zamierzali wiec rozbić, a równocześnie zniszczyć polski komisariat. Wojska francuskie opanowały jednak sytuację, obsadziły komisariat, przez co uniemożliwiły planowy napad. — Obok dworca stały w tym czasie trzy niemieckie automobile, które miały przewieźć 60 »stosstruplerów« niemieckich do Pszczyny, by tam wywołać zaburzenia. Wojska francuskie zapobiegły jednak temu i zaopiekowały się znajdującymi się w autach »stosstruplerami«.

Ruda w Zabrzem. W niedzielę, dnia 6-go marca b. r. odbył się wiec z poręki N. P. R., na który się nasi obywatele jak i obywatelki tak licznie stawili, że dość obszerna hala gimn. wiecowników pomieścić nie mogła. Referaty, które wygłoszone były od dwóch osób pozamiejscowych i od współbraci wioski naszej, bardzo zadowolili wszystkich wiecowników. Udokumentowali wiecownicy że w nich duch polski żyje, i że braterska miłość w sercach ich nie wygasła ani nie wygaśnie. Gdy jeden z mówców nadmienił, że jeszcze jest jakiś dług około 1000 mk. za pomnik, który postawiono nad mogiłą naszego brata i męczennika ś. p. W. Janasa, składano hojne ofiary i złożono 931 mk. Serdeczne Bóg zapłać wam wszystkim, którzyście jakąś ofiarę na ten cel złożyli, czyto na tem wiecu, czy już przedtem. Pokazaliście godność i miłość braterską a Bóg was raz hojnie za to wynagrodzi.

K. T. P.

Mikulczyce. Odbył się tutaj w wtorek wiec, zwołany przez jakiegoś bezimiennego zwołującego. Ludzi się tysiącami zebrało, bo przeczuwano, że to wiec z partii Helmrichowej. Gdy godzina 5-ta odbiła, a sala u p. Brauera jeszcze była zamknięta, a programowych mówców nie było, natenczas ludzie otworzyli salę. Przybyli sami Polacy, między nimi p. Markiton, posłuchać, kto tam będzie mówił. Lecz godzina 6-ta przeszła a mówcy ani czuć. Wtedy na prośbę ludzi, wstąpił na scenę p. Markiton. Mówił, żeśmy w tak dobrych warunkach jeszcze nie wiecowali. O salę, światło, pozwolenie u Kontrolera, postarał się jeden »hajmatroł«, niejaki Grziwa. Jemu bardzo zależało na tem, by się polski wiec tutaj świetnie odbył. Lecz zważawszy pismo nosem, ani Grziwa ani komisarz za Niemcami Helmrich nie przybyli. Chcieli »hajmatstroje« Mikulczyce, tę twierdząc wielką polską w podstępny sposób zdobyć, lecz niedoczekali.

nie wasze. My nie ludzie z Nowej Cerekwi, gdzie ludność podsycana kłamstwami niemieckimi, rzuciła się na własnych ziomków i poturbowała ich. Jeden z masła »kryłając«.

Tarnowskie Góry. W niedzielę, 6-go marca miał się odbyć na sali »Volksheim« polski wiec plebiscytowy. Na trzy godziny przedtem odbywał się w tejże sali wiec niemiecki. Po skończeniu swego wiecu Niemcy nie opróżnili sali, lecz czekali na wiec polski. Gdy tylko wiec polski się zaczął, policjant komunalny (modry) Brzezina, znany kierownik i organizator niemieckiej bojówki dał Niemcom znak na piszczałce. Na znak ten zebrani »stosstruplerzy« rzucili się na Polaków i wiec rozbili. Oburzony tłum po zebraniu obił pewnego Niemca, kolejarza, na ulicy, za jego występowanie przeciw Polsce i za jego uczestnictwo w napadzie na polski wiec.

Poniszewice w Gliwickiem. W niedzielę, 6-go marca br. zwołano tutaj wiec plebiscytowy. Oberżysta do ostatniej chwili nie chciał oddać Polakom wynajętej sali, a miejscowy proboszcz ostrzegł Polaków, ażeby nie brali udziału w wiecu. Mimo to ludność polska udała się tłumnie na wiec i zmusiła oberżystę do oddania sali. O tej samej porze odbył się niemiecki wiec, na który sprowadzono 50 »stosstruplerów«. Z powodu jednak małej liczby uczestników wiec niemiecki się nie odbył, a zebrani Niemcy rozszali się po ulicach. Po skończonym wiecu polskim bojownicy niemieccy urządzili napad na Polaków i zaczęli do nich strzelać z rewolwerów. Zraniono jednego Polaka. Przybyła policja plebiscytowa skonfiskowała 5 broniów i cztery węże gumowe. Jeden z bojowców niemieckich postrzelił się własnym rewolwerem, upadłszy na ziemię. Ostatecznie wskutek zdecydowanej postawy ludności polskiej, »stosstruplerzy« musieli opuścić wiec.

Golejów w Rybnickiem. W niedzielę, 6. marca b. r. miał się tu odbyć polski wiec plebiscytowy. Niemcy przywieźli na wiec z Rybnika na trzech ciężarowych automobilah kilkudziesięciu bojowców, uzbrojonych w kije, pałki gumowe i broń palną. Natychmiast po przybyciu do wsi, zaczęli Niemcy od razu terrorizować tutejszych mieszkańców. Ludność miejscowa odparła jednak wszelkie ataki niemieckie, raniąc przytem kilkunastu niemieckich napastników. Bandę wyrzucono wreszcie ze wsi.

Rybnik. Po wyparciu »stosstruplerów« z Golejowa powrócili oni do Rybnika, gdzie się w tym czasie odbywało polskie przedstawienie teatralne. Niemcy udali się na salę teatralną, gdzie były zgromadzone przeważnie kobiety i dzieci. Rozpędzili więc z łatwością zebranych i urządzili potem manifestację po całym mieście i pochody, w czasie

których śpiewano narodowe pieśni niemieckie. Polaków, których po drodze spotykano, atakował tłum w nieludzki sposób.

Dzieliów w Kozielskiem. W niedzielę 6. marca przybyło tu koleją około 40 Polaków, aby odwiedzić krewnych i znajomych. Gdy udali się gromadą w stronę Wronina, śpiewając polskie pieśni, przystawiała ich wszystkich niemiecka policja plebiscytowa i odprowadziła z powrotem na dworzec. Pociąg następny odjeżdżał dopiero za parę godzin. W tym czasie przybyły 3 kompanie »stosstruplerów« w szeregach pod dowództwem niemieckich oficerów i w obecności niemieckiej policji plebiscytowej bili Polaków.

Kornica w Raciborskiem. W sobotę, 5-go marca rozbili »stosstruplerzy« niemieccy w Kornicy wiec polski. Następnie rzucili się na stojący przed lokalem automobil polskiego Komitetu Plebiscytowego w Raciborzu i uprowadzili go razem z szoferem. Prawdopodobnie automobil przewieziony został poza linię demarkacyjną. Kierownikami napadu byli urzędnik gospodarczy w majątku pana Dittricha nazwiskiem Ignatyi i niejaki Głowania.

Praga, (Czechy). Chłosta na komunistów. Z Pragi donoszą, iż pewna grupa posłów do parlamentu czeskiego zgłosiła interpelację, w której skarży się, iż w czasie rozruchów komunistycznych w miejscowości Oslawa, żandarmi czescy w drakoński sposób postępowali z robotnikami i robotnicami komunistycznymi. Kładli oni aresztowanych mężczyzn oraz kobiety rozebranych na ławkę i karali ich aż do krwi chłostą.

## ROZMAITOŚCI.

\* Droga koza. Z Szczecina donoszą: Pewna kobieta w Neudorf w Pomeranii ukryła swoje oszczędności przeszło 10 tysięcy marek w pudełku tekturowym w chlewie w kaciuku, gdzie leżało siano. Gdy jej syn wszedł pewnego razu do chlewa, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że koza była zajęta właśnie polkaniem resztek banknotów. Kozę zabito natychmiast i rezultatem tego było znalezienie jednej 100-markówki i biletu 20-markowego nieuszkodzonych, reszta stanowiła niekształtną masę, z której zdołano odcyfrować jedynie kółka numerów. Tak to bywa, gdy kto zamiast w banku przechowywać oszczędności w chlewie.

\* Mówiący film. Ze Sztokholmu donoszą, że po doświadczeniach trwających więcej niż 10 lat, udało się szwedzkiemu inżynierowi Sven Berg Lund wynaleść mówiący film, który podobno zapewnia absolutną równoczesność produkcji głosowej i obrazowej.

Nakładem i czcionkami »Katolika«, sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odp.: Franciszek Goduła w Bytomiu G. Śl.

## Teatr Górnośląski

pod dyрекcją Henryka Cepnika.

W czwartek, dnia 10. marca o godz. 6½, wiecz.  
w Bismarkhucie w sali domu kat. Związków

### „Kościuszk pod Racławicami“

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.  
W przedstawieniu bierze udział cały personel Teatru  
Górnośląskiego, chór i orkiestra.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fiszer.

Reżyserował: Henryk Cepnik.

W piątek, dnia 11. marca o godz. 6½, wiecz.  
w Katowicach w teatrze miejskim

### „Skalmierzanki“

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką  
Basznego.

Powiększona orkiestra.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Tańce wykonają: M. Łęska, A. Miłowski.

Bilety od 4—18 mk. w księgarni Górnoślązaka.

W sobotę, dnia 12. marca o godz. 5 po poł.  
w Obszarach w sali p. Barteczko

### „Kościuszk pod Racławicami“

Szczegóły w afiszach.

## Ogłoszenie.

Z powodów od nas niezależnych  
przestajemy z dniem dzisiejszym  
na pewien czas przyjmować w  
depozyt

## walutę polską.

O zmianie tego postanowienia w swoim  
czasie doniesiemy.

Bytom, dnia 8. marca 1921.

Bank ludowy — Volksbank,  
Reizlaiff, Eckert, Maciejczyk.

## Biblijki

## Katechizmy

znowu nadeszły

## „Katolik“, Bytom

## BANK LUDOWY

== w Zabrze, ==

ulica Następcy tronu 85  
opodal „Wilhelmshöhe“

przyjmuje depozyty,

dyskontuje weksle,

wypożycza pieniądze.

Godz. biur.: od 8½ — 12½, przed po.